



# Moja chora poezja



Żyłaś mną!  
Żyłaś we mnie!  
Byłaś mną!  
I nadal nią jesteś!  
Zabijałaś i niszczyłaś mą duszę... każdą jej część.  
Ogarniałaś mój umysł  
Setki mych myśli zamieniałaś w tysiące i miliony własnych ...  
Nigdy nie żyłem!  
Nigdy nie oddychałem!  
To Ty żyłaś za mnie!  
To Ty oddychałaś za mnie!  
To było i jest Twoje życie... ja swojego nigdy nie miałem, bo nie istniałem...  
Istniałem tylko w swej chorej wyobraźni, ale nawet tam byłaś.  
Zjadałaś resztki mojego człowieczeństwa...napawałaś się tym, ogarniając mą duszę i cały mój  
umysł.  
Byłaś dla mej duszy jak narkotyk... dla mego umysłu karmą, którą się karmiłem potrzebując  
więcej i więcej i więcej...  
Myślałem że żyję tak jak żyje każdy lecz, to Ty mi pozwalałaś żyć sobą!  
Zjadałaś me myśli i duszę każdego dnia o każdej minucie i sekundzie.  
  
Ty i ja skazani na siebie na wieki! Moje ciało, Twoja dusza...  
dopóki śmierć nas nie rozłączy...  
Ty i ja moja chora poezjo!

